

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefon: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Administracja czynna od godz. 9—3 popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł, z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagranicą 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

DZIŚ ZBIÓRKA FANTOWA NA LOTERJĘ NA BEZROBOTNYCH

Prof. Makowski o stosunkach parlamentarnych polsko - francuskich i o sytuacji międzynarodowej.

(Oryginalny wywiad naszego paryskiego korespondenta).

Paryż, w kwietniu.

Zaproszony przez Uniwersytet paryski wicemarszałek Sejmu prof. Makowski wygłosił na fakultecie prawnym dwa wykłady, które spotkały się z niezwykle życzliwym przyjęciem francuskiego świata naukowego. Równocześnie mówił prof. Makowski także o pracach przygotowawczych nad reformą konstytucji w Polsce. Odczyt ten, wygłoszony w języku francuskim w Bibliotece Polskiej, wywołał bardzo duże zainteresowanie w prasie paryskiej, czego wyrazem były artykuły i wywiady zarówno w dziennikach francuskich, jak i w obcojęzycznej prasie wychodzącej w Paryżu.

Profesor Makowski połączył swój przyjazd do Paryża z zebraniem grupy parlamentarnej polsko-francuskiej, które odbyło się onegdaj pod przewodnictwem deputowanego z Dordogne p. Maxence Bibié. Ze strony polskiej, oprócz prof. Makowskiego, brali w nim udział również inni parlamentarzyści polscy, a mianowicie: pos. Janusz Radziwiłł, sen. Rostworowski, poseł Stronicki i Dębski. Na zebraniu po wyższym zabierali głos kolejno parlamentarzyści polscy i francuscy, poruszając aktualne zagadnienia polityki międzynarodowej. Na specjalne wyróżnienie zasługują przemówienie Herriota, który tu zajął w stosunku do paktu czterech jeszcze bardziej kategoryczne stanowisko, niż w mowie swej w parlamencie, wyraźnie wskazując na niebezpieczeństwa związane z przyjęciem przez Francję projektu paktu.

Korzystając ze sposobności pobytu prof. Makowskiego w Paryżu, postanowiłem zasięgnąć u niego bliższych informacji:

— Zarówno z tego co słyszałem na posiedzeniu Izby Deputowanych, jak i z wczorajszego zebrania — mówi marszałek Makowski — odniosłem wrażenie, że inicjatywa paktu czterech ma jednak jedną dodatnią stronę, a mianowicie oczyszczenie atmosfery. Społeczeństwo francuskie zaczyna sobie wreszcie uświadamiać, że to nie jest droga do utrzymania pokoju. Jedynym skutkiem tej imprezy powinno się stać jeszcze bliższe zacieśnienie węzłów przyjaźni polsko-francuskiej, która jedynie daje gwarancję pokoju w Europie.

— A jakież było wrażenie Pana Marszałka z samego posiedzenia grupy parlamentarnej polsko-francuskiej?

— Zebranie było nader liczne. Wzięło w nim udział szereg najwybitniejszych przedstawicieli parlamentu francuskiego, należących do wszystkich grup od lewicy do prawicy. Bardzo charakterystyczną była mowa Herriota. Polscy parlamentarzyści w swych przemówieniach podkreślili zgodnie, że kwestia paktu czwórki jest dla nas nie do przyjęcia, a jakiegokolwiek rozmowy na temat rewizji granic są niedopuszczalne. Zwróciliśmy również uwagę na konieczność pracy w ramach Ligi Narodów, która jest jedyną powołaną do tego instytucją. Z zebrania odniosłem korzystne wrażenie; widać było duże zainteresowanie dla problemów polskich wśród deputowanych francuskich, którzy zaczynają sobie zdawać sprawę z

tego, że wśród chaosu i niespodzianek, jakich widownia jest Europa, a szczególnie wobec ostatnich wypadków w Niemczech, sprawa utrzymania pokoju wymaga bardzo zdecydowanego stanowiska i wyraźnego współdziałania Polski i Francji. Państwa te po winny stanowić dwie osłony tworzące go się w Europie ładu międzynarodowego.

Polityków francuskich interesują głównie dwa zagadnienia, co do których uważają Polaków za mogących udzielić źródłowych informacji, t. j. Rosja, z którą w umyśle Francuzów jesteśmy zawsze — szczególnie bliscy, czasami aż do karykatury (np. gdy chcą zrobić nam przyjemność starając się wymawiać przypadkowo zaszywane rosyjskie wyrazy), oraz kwestia Niemiec, widziana od strony Polski. To też na te dwa tematy toczyły się głównie nasze rozmowy.

— Czy oprócz osobistego kontaktu z deputowanymi francuskimi zetknął się Pan Marszałek również z pracą parlamentu francuskiego w czasie obrad?

— Niestety byłem tylko na części posiedzenia Izby w chwili gdy toczyła się dyskusja o polityce międzynarodowej w związku z budżetem Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Nie słyszałem całej dyskusji, która była niezwykle ciekawa, to co słyszałem jednak, zarówno ze względu na formę jak i na sposób, w jaki zostało przyjęte przez Izbę wyrażenie mi bardzo wiele rzeczy, które nie mogą stać się zrozumiałe, jeśli poprzestać tylko na sprawozdaniach z posiedzeń. Naogół można po wiedzieć, że nastroj Izby był bardziej kategorycznie przeciwny paktowi, aniżeli nieco kompromisowa mowa Paul-Boncoura. Znalazło to także wyraz w stanowisku prasy i w artykułach omawiających deklarację Daladiera.

Na tem zakończyliśmy część oficjalną rozmowy. Bardzo powściągliwie oświadczenia marszałka Makowskiego wymagałyby właściwie obszerniejszych komentarzy, gdyż dotyczą one dwóch najbardziej zasadniczych spraw: pierwsza — to wzmożenie stanowiska Polski na terenie międzynarodowym, a w szczególności francuskim, którego pakt czterech bynajmniej nie zachwiał, lecz raczej wzmacnił, druga — to kwestia nowej orientacji polityki zagranicznej francuskiej w oparciu o Rosję czemu wyraz dał już niejednokrotnie Herriot. Zagadnienia te zasługują na obszerniejszym omówieniu w oddzielnym artykule.

Dr. J. Brzękowski.

Mianowanie ministra poczty i telegrafów.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej, na wniosek p. Prezesa Rady Ministrów, mianował p. inż. Emila Kalińskiego, pułk. W. P., ministrem poczty i telegrafów. W dniu 15 kwietnia nowomianowany minister w obecności p. Prezesa Rady Ministrów złożył na Zamku na ręce P. Prezydenta R. P. przysięgę.

Nowy poseł na miejsce ś. p. min. Boernera.

Na miejsce opróżnione z powodu zgonu ś. p. min. Boernera ma wejść do Sejmu nowy poseł z ramienia BB. WR z okręgu wyborczego 23 (Iłża, woj. kieleckiego) Paweł Wróbel, z zawodu rolnik.

Czasowy zastępca ś. p. Prezesa Piłtaka.

WARSZAWA. (Pat). P. prezes Rady Ministrów powierzył dr. Włodzimierzowi Orskiemu, prezesowi Najwyższego Trybunału Administracyjnego, pełnić zastępczo czynności pierwszego prezesa Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Zaostrzenie stosunków japońsko-sowieckich.

Deklaracja Karachana.

MSKWA. (Pat). Urzędowo komunikują, że w związku ze wzrastającą obawą sytuacji na koleji wschodnio-chińskiej zastępca komisarza spraw zagranicznych Karachan zaprosił 15 bm. ambasadora japońskiego w Moskwie Ota i złożył mu oświadczenie, w którym zaznaczył między innymi, że od chwili powstania konfliktu japońsko-chińskiego rząd japoński niejednokrotnie składał zapewnienia, że interesy ZSRR na koleji wschodnio-

chińskiej nie poniosą uszczerbku. Obecnie miały miejsce wypadki, które wytworzyły poważną sytuację na koleji wschodnio-chińskiej. Rząd sowiecki uważa, że powyższa działalność ma na celu dalsze zaostrzenie sytuacji drogą sztucznego stworzenia konfliktów w poszczególnych kwestiach. Karachan prosił ambasadora o jak najrychlejszą odpowiedź na powyższą deklarację, co ambasador japoński przyrzekł uskutecznić.

Premjer Prystor z małżonką odjechał do Warszawy.

P. prezes Rady Ministrów Aleksander Prystor odjechał we wtorek dn. 18 bm. o godz. 23.25 z Wilna zpowtem do Warszawy. P. P. premiera wo Prystorowie jak wiadomo, spędził święta Wielkanocne w Borkach pod Wilnem.

Pogrzeb ś. p. ministra Ignacego Boernera.

W sobotę dnia 15 bm. odbył się pogrzeb ś. p. Ignacego Boernera, ministra poczty i telegrafów. W pogrzebie wzięli udział: rodzina zmarłego z premerem A. Prystorem na ciele, marszałkowie Sejmu i Senatu, posłowie, przedstawiciele wojska, przedstawiciele Sądu Najw., Prokurator Gener., administracji, policji, wszystkich Ministerstwa Poczty i Telegrafów, prezesi wszystkich dyrekcji pocztowych, weterani 1863 r., delegaci stowarzyszeń i organizacji społecznych, związków zawodowych pocztowców oraz przyjaciele i współpracownicy ze wszystkich placówek, które kierował zmarły, jak również oddział honorowy wojska.

Złotki ś. p. min. Boernera spoczęły na cmentarzu wojsk. na Powązkach obok bratniej mogiły bohaterów pod Rarańczą.

Na cmentarzu między innymi przemawiali: p. prezes Sławek, p. min. J. Drzejewski w imieniu rządu i p. poseł Stangrejak.

Zniżka dolara.

WARSZAWA. (Pat). — Dolar słabsze — 8,84 i pół, dolar złoty 9,10% — 9,11. Rubel 4,78.

Proces inżynierów angielskich.

Przebieg piątkowej wieczornej rozprawy.

MOSKWA. (Pat). — Na posiedzeniu wieczerze Nordwalla który zeznał o przebiegu swojej służby w Z. S. R. R. Podczas konferencji Nordwalla z technikiem Olejnikiem ten ostatni zeznał, że Thornton uprzedził Olejnika, żeby z Nordwallem był ostrożny jako z człowiekiem o poglądach filozoficznych, nie mał białoskórych.

Oskarżony Siewier technik elektrowni w Niżnym Nowogrodzie wyraża się o Thorntonie nie z uznaniem jako o fachowcu i człowieku. Siewier spotkał powtórnie Thorntona w 1930 roku w elektrowni w Iwanowie, przy czym Thornton miał mu dać 500 rubli proponując zwolnienie tempa prac montażowych oraz dostarczanie mu informacji. O fakcie tym Siewier nie doniósł władzom, bo obawiał się śledztwa. Poza tem oświadcza, że ukrywał on defekty w maszynach firmy i hamował montaż, za co otrzymał 300 rubli od Thorntona. Thornton zaprzecza zeznaniom Siewierowi, że dał jedynie 250 rubli jako gratyfikację za zmontowanie maszyny firmy w Iwanowie. Siewier oświadcza, że otrzymał te pieniądze raczej za hamowanie montażu. — Następnie Siewier oskarża montera Gregorę o antysowiecką agitację i hamowanie roboty. Siewier w końcu okazuje skruche oświadczenia, że działał na szkodę Z. S. R. R.

Następnie zeznał oskarżony Suchoruczkina, naczelnik wydziału eksploatacyjnego elektrowni moskiewskiej. Suchoruczkina przyznaje się do spowodowania szeregu roszczeń uszkodzeń w elektrowni moskiewskiej oświadczając, że popełnił je z polecenia Thorntona, od którego też otrzymał nagrodę w kwotę 2500 rubli. Następnie Suchoruczkina skłania zeznania o planie dywersyjnym w wypadku wojny. Plan miał łożony wspólnie z Thorntonem. Poza tem oskarżony przyznaje się do szeregu wypadków ukrywania defektów urządzeń dostarczanych przez firmę angielską. Thornton kategorycznie zaprzecza zeznaniom dotyczącym instrukcji sabotażowych i dawania pieniędzy.

Na zakończenie rozprawy piątkowej pomiędzy Suchoruczkina a prokuratorem Wyszyńskim wywołuje się następujący dialog: — Niechawimy wysokiego dramatycznego na piec.

Prokurator: — Czy oskarżony zdaje sobie sprawę przeciwko komu działał?

Oskarżony: — Przeciwno masom prawniczym i władzy sowieckiej.

Prokurator: — A w czyich interesach oskarżony działał?

Oskarżony: — W interesach wrogów Związku Sowieckiego.

Prokurator: — Czy oskarżony rozumie co go za to czeka?

Oskarżony: — Tak.

Oskarżony na sali sądowej po raz pierwszy od początku procesu powiedział śmiertelnie.

Przemówienia obrońców.

MOSKWA. (Pat). — W procesie 17 oskarżonych przemawiali dziś obrońcy, którzy od czasu do czasu wyrażali swoje zdanie o procesie. Obrona inż. Thorntona twierdziła, że wina zbierania informacji ekonomicznych nigdzie poza Z. S. R. R. nie jest wina żana za szpiegostwo. Świątka mowę w obro nie oskarżonego Cushny'ego wygłosił sędziwy obrońca polityczny adwokat Lidow, który jeszcze za czasów carskich uratował od śmierci wielu wybitnych rewolucjonistów. W mowie nacechowanej niebawem jak na stosunki miejscowe odważył się Lidow obrazić waleczną i wszystkie tezy oskarżenia, twierdząc, że udział Cushny'ego w akcji sabotażowej opiera się jedynie na fałszywych danych obecnych podczas uszkodzeń, jakie wydarzyły się w elektrowni moskiewskiej. — Nie można przy tem twierdzić, aby zbieranie informacji miało charakter szpiegostwa. Adwokat oświadcza pod adresem prokuratora, że oskarżenie nie wytrzyma krytyki, zaś zachowanie się Cushny'ego na śledztwie świadczy raczej o jego diletanterii. — Mówca prosi o uwolnienie swego klienta, kończąc słowami: — „Niech sąd sowiecki pokaże światu, że drzwi jego prowadzą nie tylko do więzienia”.

Obrona inż. Kotlarskiego i Kutuzowa, Libson przedstawia Kotlarskiego, jako oficera Mac Donald, co zaś do Kutuzowej uważa, że jest ona winna co najmniej niedostarczenia o przesłankach, czego powodem był „okłady sentiment”.

W zakończeniu mowy obrońcy wnoszą wyraźnie akcenty nacjonalistyczne. Sąd sowiecki nie potrzebuje Warogów — powiedział m. in. Libson — i zakończył panegirikiem na cześć G. P. U., stojącego czujnie na straży interesów Z. S. R. R.

Obrona inż. Monkhousa zaznacza, że jedynym dowodem obciążającym jego klienta jest słynna lista szpiegowska, podpisana przez Thorntona, która sam prokurator obarczył sumieniem zeznającego.

Przemówienia obrońców miały za zadanie głosić prokurator Wyszyński, który jednak zrzekł się repliki.

W ostatnim słowie oskarżeni Rosjanie położyli wyrażali „głęboką skruchę”, wskazując na swe szczerze przyznanie się do winy i obiecując poprawę.

Z wielką godnością zachowali się oskarżeni Angiele, nie wyłączaając Mac Donald.

Przemawiali oni po angielsku i korzystali z usług tłumacza.

Mac Donald oświadczył: „Jestem winien i nie mam nic do dodania”.

Ostatnie słowo oskarżonego Cushny'ego brzmiało: „Wobec świetnej obrony mam wiele do dodania. Obrona zdruzgotła oskarżenie. Czuł czas twierdziłem, że jestem winny. Na sądzie winy mi nie dowiedziono i bez względu na wyrok wyjdę z sądu takim samym uczciwym człowiekiem, jakim tu wszedłem”.

Oskarżony Nordwall oświadczył, że mowa prokuratora bardzo go dotknęła. Interesował się on — mówi Nordwall — wyłącznie pracą i pracował uczciwie, zachowując lojalność wobec państwa sowieckiego. Do Związku Sowieckiego oskarżony nie przychylał, co stwierdza jego dokumenty, winy zaś jego nie stwierdza żaden dowód.

Inż. Thornton krótko oświadczył, że jest niewinny. Świadczy przezeń niemu wiele po szkodę, ale nie zasługują one na wiarę.

Dłuższe przemówienie wygłosił Monkhous. Oświadczył on, że podczas mowy prokuratora dowiedział się jeszcze o jednym oskarżonym, mianowicie, że zarzekał się oszukiwania przedstawicieli szwajcarskiego Królewskiego Mości. Monkhous odplera zarzuty kłamstwa. Popiełnił jedynie omyłkę co do czasu trwania badań. Była to omyłka spowodowana brakiem zęgaru w więzieniu, gdzie oskarżony orientował się co do czasu według wywieśzonej w celi listy podawania posiłków. W przerwach między badaniem sędzi śledczy jadł z nim obiad i rozmawiał. Oskarżony nie był zatem przekonany, czy nie jest ta rozmowa

Ostatnie słowa oskarżonych.

dalszym ciągiem badania. Zarzut szpiegostwa cary jest na dokumencie, podpisanym przez Thorntona. — „Dziwi mnie oświadczenie prokuratora, że interesy mojej firmy kolidowały z interesami Związku Sowieckiego. To nie jest słuszne. Związek Sowiecki winien jest mojej firmie półtora miliona f. st. i miliona pozmotem widoki na dalsze obstatunki. Tem samem szkoda Związkowi Sowieckiemu szkodziłobyśmy sami sobie, osłabła jego wypłacalność tego kraju”.

W tem miejscu prezydent trybunału Ulrich przerwa pytanie, skąd oskarżony wie, jak sąd traktuje ten dokument.

Dalej Monkhous kategorycznie zaprzecza, jakoby brał udział w robocie szpiegowskiej. Co do sabotażu oświadcza: „Dziwi mnie oświadczenie prokuratora, że interesy mojej firmy kolidowały z interesami Związku Sowieckiego. To nie jest słuszne. Związek Sowiecki winien jest mojej firmie półtora miliona f. st. i miliona pozmotem widoki na dalsze obstatunki. Tem samem szkoda Związkowi Sowieckiemu szkodziłobyśmy sami sobie, osłabła jego wypłacalność tego kraju”.

Przewodniczący Ulrich przerwa uwagę, że sprawy cywilne nie są przedmiotem rozprawy w tym procesie.

Dalej oskarżony Monkhous twierdził, że nie dawał i nie będzie dawał łapówek. — Prokurator oświadczył — elagnie Monkhous — że moskiewska firma Metropolitans Vickers Comp. miała złe tradycje i że ja je przejąłem. Tymczasem, gdy obmawiałem posade w Rosji, firma moskiewska jeszcze nie istniała. Prokurator i G. P. U. przejęli wszystkie księgi firmy, wszystkie moje osobiste noty i nie znaleźli nic o łapownictwie. W zakończeniu oświadcza, że nie ma nic więcej do dodania. Jest niewinny.

Prawdziwa niespodzianką było ostatnie słowo Kutuzowej: „Żyję z własnej pracy już od lat 20 — oświadcza oskarżona — z czego 10 lat pracowałam w służbie państwowej. — Nigdy się nie sprzedawałam, jak to zarzeka prokurator ani za pudr, ani za perfumy, które rwał nadł się reszta nie wyzkażam. Specjalnie nie chciałam pracować w Anglii, bo byłam przeciwna na posadzie państwowej. Poza tem wolalam Anglików od Niemców i Francuzów, których nie lubię. Dalej oświadcza oskarżona, że dla planu 5-letniego uczyniła wiele, aniżeli wielu z tych, którzy tworzą cyflety sowieckich urzędów. W Metropolitans Vickers pracuję od 6 lat. Zbliżyła się do Anglików, nie mając innego wyjścia. Podczas służby w tej firmie nie chciałam być wynajętą nokoim w mieście. Przyjaciele i znajomi bali się jej, a ci nielubni, u których bywała, nie snali po jej wyjściu po nocach i stawiali świecę przed ikonami, ażeby uszczęśliwić ich przed powrotem wzięcia. Kutuzowa przyznaje się do wszystkiego, lecz to podobno, według jej słów nie zmniejsza jednak jej winy.

Przedwzięta niespodzianką było ostatnie słowo Kutuzowej: „Żyję z własnej pracy już od lat 20 — oświadcza oskarżona — z czego 10 lat pracowałam w służbie państwowej. — Nigdy się nie sprzedawałam, jak to zarzeka prokurator ani za pudr, ani za perfumy, które rwał nadł się reszta nie wyzkażam. Specjalnie nie chciałam pracować w Anglii, bo byłam przeciwna na posadzie państwowej. Poza tem wolalam Anglików od Niemców i Francuzów, których nie lubię. Dalej oświadcza oskarżona, że dla planu 5-letniego uczyniła wiele, aniżeli wielu z tych, którzy tworzą cyflety sowieckich urzędów. W Metropolitans Vickers pracuję od 6 lat. Zbliżyła się do Anglików, nie mając innego wyjścia. Podczas służby w tej firmie nie chciałam być wynajętą nokoim w mieście. Przyjaciele i znajomi bali się jej, a ci nielubni, u których bywała, nie snali po jej wyjściu po nocach i stawiali świecę przed ikonami, ażeby uszczęśliwić ich przed powrotem wzięcia. Kutuzowa przyznaje się do wszystkiego, lecz to podobno, według jej słów nie zmniejsza jednak jej winy.

Przedwzięta niespodzianką było ostatnie słowo Kutuzowej: „Żyję z własnej pracy już od lat 20 — oświadcza oskarżona — z czego 10 lat pracowałam w służbie państwowej. — Nigdy się nie sprzedawałam, jak to zarzeka prokurator ani za pudr, ani za perfumy, które rwał nadł się reszta nie wyzkażam. Specjalnie nie chciałam pracować w Anglii, bo byłam przeciwna na posadzie państwowej. Poza tem wolalam Anglików od Niemców i Francuzów, których nie lubię. Dalej oświadcza oskarżona, że dla planu 5-letniego uczyniła wiele, aniżeli wielu z tych, którzy tworzą cyflety sowieckich urzędów. W Metropolitans Vickers pracuję od 6 lat. Zbliżyła się do Anglików, nie mając innego wyjścia. Podczas służby w tej firmie nie chciałam być wynajętą nokoim w mieście. Przyjaciele i znajomi bali się jej, a ci nielubni, u których bywała, nie snali po jej wyjściu po nocach i stawiali świecę przed ikonami, ażeby uszczęśliwić ich przed powrotem wzięcia. Kutuzowa przyznaje się do wszystkiego, lecz to podobno, według jej słów nie zmniejsza jednak jej winy.

Przedwzięta niespodzianką było ostatnie słowo Kutuzowej: „Żyję z własnej pracy już od lat 20 — oświadcza oskarżona — z czego 10 lat pracowałam w służbie państwowej. — Nigdy się nie sprzedawałam, jak to zarzeka prokurator ani za pudr, ani za perfumy, które rwał nadł się reszta nie wyzkażam. Specjalnie nie chciałam pracować w Anglii, bo byłam przeciwna na posadzie państwowej. Poza tem wolalam Anglików od Niemców i Francuzów, których nie lubię. Dalej oświadcza oskarżona, że dla planu 5-letniego uczyniła wiele, aniżeli wielu z tych, którzy tworzą cyflety sowieckich urzędów. W Metropolitans Vickers pracuję od 6 lat. Zbliżyła się do Anglików, nie mając innego wyjścia. Podczas służby w tej firmie nie chciałam być wynajętą nokoim w mieście. Przyjaciele i znajomi bali się jej, a ci nielubni, u których bywała, nie snali po jej wyjściu po nocach i stawiali świecę przed ikonami, ażeby uszczęśliwić ich przed powrotem wzięcia. Kutuzowa przyznaje się do wszystkiego, lecz to podobno, według jej słów nie zmniejsza jednak jej winy.

Przedwzięta niespodzianką było ostatnie słowo Kutuzowej: „Żyję z własnej pracy już od lat 20 — oświadcza oskarżona — z czego 10 lat pracowałam w służbie państwowej. — Nigdy się nie sprzedawałam, jak to zarzeka prokurator ani za pudr, ani za perfumy, które rwał nadł się reszta nie wyzkażam. Specjalnie nie chciałam pracować w Anglii, bo byłam przeciwna na posadzie państwowej. Poza tem wolalam Anglików od Niemców i Francuzów, których nie lubię. Dalej oświadcza oskarżona, że dla planu 5-letniego uczyniła wiele, aniżeli wielu z tych, którzy tworzą cyflety sowieckich urzędów. W Metropolitans Vickers pracuję od 6 lat. Zbliżyła się do Anglików, nie mając innego wyjścia. Podczas służby w tej firmie nie chciałam być wynajętą nokoim w mieście. Przyjaciele i znajomi bali się jej, a ci nielubni, u których bywała, nie snali po jej wyjściu po nocach i stawiali świecę przed ikonami, ażeby uszczęśliwić ich przed powrotem wzięcia. Kutuzowa przyznaje się do wszystkiego, lecz to podobno, według jej słów nie zmniejsza jednak jej winy.

Przedwzięta niespodzianką było ostatnie słowo Kutuzowej: „Żyję z własnej pracy już od lat 20 — oświadcza oskarżona — z czego 10 lat pracowałam w służbie państwowej. — Nigdy się nie sprzedawałam, jak to zarzeka prokurator ani za pudr, ani za perfumy, które rwał nadł się reszta nie wyzkażam. Specjalnie nie chciałam pracować w Anglii, bo byłam przeciwna na posadzie państwowej. Poza tem wolalam Anglików od Niemców i Francuzów, których nie lubię. Dalej oświadcza oskarżona, że dla planu 5-letniego uczyniła wiele, aniżeli wielu z tych, którzy tworzą cyflety sowieckich urzędów. W Metropolitans Vickers pracuję od 6 lat. Zbliżyła się do Anglików, nie mając innego wyjścia. Podczas służby w tej firmie nie chciałam być wynajętą nokoim w mieście. Przyjaciele i znajomi bali się jej, a ci nielubni, u których bywała, nie snali po jej wyjściu po nocach i stawiali świecę przed ikonami, ażeby uszczęśliwić ich przed powrotem wzięcia. Kutuzowa przyznaje się do wszystkiego, lecz to podobno, według jej słów nie zmniejsza jednak jej winy.

Przedwzięta niespodzianką było ostatnie słowo Kutuzowej: „Żyję z własnej pracy już od lat 20 — oświadcza oskarżona — z czego 10 lat pracowałam w służbie państwowej. — Nigdy się nie sprzedawałam, jak to zarzeka prokurator ani za pudr, ani za perfumy, które rwał nadł się reszta nie wyzkażam. Specjalnie nie chciałam pracować w Anglii, bo byłam przeciwna na posadzie państwowej. Poza tem wolalam Anglików od Niemców i Francuzów, których nie lubię. Dalej oświadcza oskarżona, że dla planu 5-letniego uczyniła wiele, aniżeli wielu z tych, którzy tworzą cyflety sowieckich urzędów. W Metropolitans Vickers pracuję od 6 lat. Zbliżyła się do Anglików, nie mając innego wyjścia. Podczas służby w tej firmie nie chciałam być wynajętą nokoim w mieście. Przyjaciele i znajomi bali się jej, a ci nielubni, u których bywała, nie snali po jej wyjściu po nocach i stawiali świecę przed ikonami, ażeby uszczęśliwić ich przed powrotem wzięcia. Kutuzowa przyznaje się do wszystkiego, lecz to podobno, według jej słów nie zmniejsza jednak jej winy.

Przedwzięta niespodzianką było ostatnie słowo Kutuzowej: „Żyję z własnej pracy już od lat 20 — oświadcza oskarżona — z czego 10 lat pracowałam w służbie państwowej. — Nigdy się nie sprzedawałam, jak to zarzeka prokurator ani za pudr, ani za perfumy, które rwał nadł się reszta nie wyzkażam. Specjalnie nie chciałam pracować w Anglii, bo byłam przeciwna na posadzie państwowej. Poza tem wolalam Anglików od Niemców i Francuzów, których nie lubię. Dalej oświadcza oskarżona, że dla planu 5-letniego uczyniła wiele, aniżeli wielu z tych, którzy tworzą cyflety sowieckich urzędów. W Metropolitans Vickers pracuję od 6 lat. Zbliżyła się do Anglików, nie mając innego wyjścia. Podczas służby w tej firmie nie chciałam być wynajętą nokoim w mieście. Przyjaciele i znajomi bali się jej, a ci nielubni, u których bywała, nie snali po jej wyjściu po nocach i stawiali świecę przed ikonami, ażeby uszczęśliwić ich przed powrotem wzięcia. Kutuzowa przyznaje się do wszystkiego, lecz to podobno, według jej słów nie zmniejsza jednak jej winy.

Przedwzięta niespodzianką było ostatnie słowo Kutuzowej: „Żyję z własnej pracy już od lat 20 — oświadcza oskarżona — z czego 10 lat pracowałam w służbie państwowej. — Nigdy się nie sprzedawałam, jak to zarzeka prokurator ani za pudr, ani za perfumy, które rwał nadł się reszta nie wyzkażam. Specjalnie nie chciałam pracować w Anglii, bo byłam przeciwna na posadzie państwowej. Poza tem wolalam Anglików od Niemców i Francuzów, których nie lubię. Dalej oświadcza oskarżona, że dla planu 5-letniego uczyniła wiele, aniżeli wielu z tych, którzy tworzą cyflety sowieckich urzędów. W Metropolitans Vickers pracuję od 6 lat. Zbliżyła się do Anglików, nie mając innego wyjścia. Podczas służby w tej firmie nie chciałam być wynajętą nokoim w mieście. Przyjaciele i znajomi bali się jej, a ci nielubni, u których bywała, nie snali po jej wyjściu po nocach i stawiali świecę przed ikonami, ażeby uszczęśliwić ich przed powrotem wzięcia. Kutuzowa przyznaje się do wszystkiego, lecz to podobno, według jej słów nie zmniejsza jednak jej winy.

Przedwzięta niespodzianką było ostatnie słowo Kutuzowej: „Żyję z własnej pracy już od lat 20 — oświadcza oskarżona — z czego 10 lat pracowałam w służbie państwowej. — Nigdy się nie sprzedawałam, jak to zarzeka prokurator ani za pudr, ani za perfumy, które rwał nadł się reszta nie wyzkażam. Specjalnie nie chciałam pracować w Anglii, bo byłam przeciwna na posadzie państwowej. Poza tem wolalam Anglików od Niemców i Francuzów, których nie lubię. Dalej oświadcza oskarżona, że dla planu 5-letniego uczyniła wiele, aniżeli wielu z tych, którzy tworzą cyflety sowieckich urzędów. W Metropolitans Vickers pracuję od 6 lat. Zbliżyła się do Anglików, nie mając innego wyjścia. Podczas służby w tej firmie nie chciałam być wynajętą nokoim w mieście. Przyjaciele i znajomi bali się jej, a ci nielubni, u których bywała, nie snali po jej wyjściu po nocach i stawiali świecę przed ikonami, ażeby uszczęśliwić ich przed powrotem wzięcia. Kutuzowa przyznaje się do wszystkiego, lecz to podobno, według jej słów nie zmniejsza jednak jej winy.

Przedwzięta niespodzianką było ostatnie słowo Kutuzowej: „Żyję z własnej pracy już od lat 20 — oświadcza oskarżona — z czego 10 lat pracowałam w służbie państwowej. — Nigdy się nie sprzedawałam, jak to zarzeka prokurator ani za pudr, ani za perfumy, które rwał nadł się reszta nie wyzkażam. Specjalnie nie chciałam pracować w Anglii, bo byłam przeciwna na posadzie państwowej. Poza tem wolalam Anglików od Niemców i Francuzów, których nie lubię. Dalej oświadcza oskarżona, że dla planu 5-letniego uczyniła wiele, aniżeli wielu z tych, którzy tworzą cyflety sowieckich urzędów. W Metropolitans Vickers pracuję od 6 lat. Zbliżyła się do Anglików, nie mając innego wyjścia. Podczas służby w tej firmie nie chciałam być wynajętą nokoim w mieście. Przyjaciele i znajomi bali się jej, a ci nielubni, u których bywała, nie snali po jej wyjściu po nocach i stawiali świecę przed ikonami, ażeby uszczęśliwić ich przed powrotem wzięcia. Kutuzowa przyznaje się do wszystkiego, lecz to podobno, według jej słów nie zmniejsza jednak jej winy.

Przedwzięta niespodzianką było ostatnie słowo Kutuzowej: „Żyję z własnej pracy już od lat 20 — oświadcza oskarżona — z czego 10 lat pracowałam w służbie państwowej. — Nigdy się nie sprzedawałam, jak to zarzeka prokurator ani za pudr, ani za perfumy, które rwał nadł się reszta nie wyzkażam. Specjalnie nie chciałam pracować w Anglii, bo byłam przeciwna na posadzie państwowej. Poza tem wolalam Anglików od Niemców i Francuzów, których nie lubię. Dalej oświadcza os

